



PAŃSTWO JAROCIN

NR 8**PISMO STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
PAŃSTWA JAROCIN*****Od redakcji:***

Najważniejszym bez wątpienia wydarzeniem w gminie Jarocin w ostatnim okresie była sierpniowa impreza pn. „Państwo Jarocin – miejscem spotkań przyjaciół ponad granicami”. Organizatorom dopisała pogoda, jakkolwiek „miała swoje kaprysy”. Na szczęście w czasie koncertów nie padało (z wyjątkiem krótkotrwałego deszczu w trakcie koncertu zespołu Gronicki). Oprócz pogody dopisali także uczestnicy, zwłaszcza 13 (niedziela) i 15 (wtorek) sierpnia. Cieszy fakt powodzenia Biegów Zwycięstwa nad bolszewikami „Goń bolszewika, goń” imienia kawalerów orderu Virtuti Militari Sebastiana Małka i Jana Koziola oraz rozmiar wystawy rękodzieła. Szczegółowa relacja z imprezy zajmuje niemal pół numeru naszego pisma. Ponadto – zgodnie z zapowiedzią - zamieszczamy historię Kutyl opracowaną przez ks. Franciszka Kowala. W związku ze zbliżającym się zakończeniem czteroletniej kadencji (2002 – 2006) gminnego samorządu zamieszczamy dokonania i niepowodzenia tego okresu. Znajdziecie Państwo w naszym piśmie nazwiska kandydatów na radnych do rady gminy i powiatu oraz na wójta gminy.



Zespół „Czerwone Gitary”



Zespół Verba

Zespoły występujące podczas jarocińskiej imprezy



Zespół „EASY RIDERS” (ex HETMAN)



Zespół NEGATYW



Zespoły z Radziechowa - Ukraina



„GRONICKI” - góralski zespół muzyczny



Orkiestra Dęta Biłgoraj



Kalendarium

ważniejszych przedsięwzięć realizowanych przez gminę od czasu wydania poprzedniego numeru pisma;

- Na przełomie sierpnia i września wykonana została przebudowa dróg gminnych w Katach. Firma INŻDRÓG ze Stalowej Woli wykonała 1007 mb dróg asfaltowych łącznie za kwotę 218 906,71 zł. Na tę inwestycję otrzymano dotację od Zarządu Woj. Podkarpackiego z programu Wyrównywania Szans w kwocie 100 tys. zł.
- Remont kotłowni przy szkole w Domostawie przez firmę STALBUD za kwotę 38 999,46 zł. Na zmianę pieca otrzymano dotację z WFOŚiGW w Rzeszowie w kwocie 24 tys. zł.
- Modernizacja starej części budynku – szkoły w Domostawie przez firmę BUDMONT – St. Wola za kwotę 140 853,81 zł ramach programu wyrównywania szans edukacyjnych. Na powyższy cel gmina otrzymała 50 000 zł z Urzędu Marszałkowskiego.
- Po roku oczekiwań na przyznanie środków z programu ZPORR został rozstrzygnięty przetarg i wyłoniony wykonawca na przebudowę drogi Majdan Golczański – Brzozówka. Wykonawcą zadania polegającego na modernizacji 1078 mb drogi przez położenie dywanika asfaltowego była firma DROKAM za kwotę 306 594,17 zł.
- Przy szkole w Sokalach został wykonany chodnik z kostki brukowej. Wykonawcą zadania był GZK Jarocin za kwotę 7 tys. zł.
- Wykonany został remont świetlicy w Kutylach za kwotę 7966 zł i w Katach za 7 433 zł. Wykonawcą obydwu remontów był GZK Jarocin
- Modernizacja drogi gminnej Sokale – Łoza polegająca na położeniu 700 mb asfaltowego dywanika przez firmę INŻDRÓG za kwotę 178 845 zł.
- Modernizacja drogi wewnętrznej Zdziary – szkoła na długości 310 mb za kwotę 58 329,02 zł oraz gminnej Zdziary – Kutylły na długości 335 mb za kwotę 60 515,97 zł. Wykonawcą obydwu przedsięwzięć było Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego INŻDRÓG ze Stalowej Woli.
- Przebudowa drogi Domostawa – Nalepy polegająca na ułożeniu nawierzchni asfaltowej na odcinku 280 mb za 90 825,40 zł. Wykonawcą zadania była firma INŻDRÓG.
- Wykonanie remontu drogi gminnej Majdan Golczański – Załomy Majdańskie. Wykonawca GZK Jarocin za kwotę 59 292 zł.
- Wykonanie modernizacji drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Nalepach na długości 720 mb przy współfinansowaniu FOGR-u w kwocie 25 tys. zł. Wykonawcą zadania był GZK Sp. z o.o. Jarocin za kwotę 50 368,18 zł.
- Remont drogi gminnej Majdan Golczański - Załomy Majdańskie na odcinku 900 mb – wyrównanie tłuczniem za kwotę 59 292 zł. Wykonawca zadania GZK Jarocin.
- We wrześniu i na początku października prowadzone były intensywnie prace przy zakończeniu budowy estrady w Jarocinie oraz prace ziemne przy zagospodarowaniu placu obok budynku estrady. Uplýwał bowiem termin odbioru inwestycji, który musiał być bezwzględnie dotrzymany aby nie utracić przyznanej dotacji z odnowy wsi w wysokości 447 004 zł – wypłacanej w kolejnych transzach w miarę postępu prac budowlanych i wykończeniowych.
- Wykonanie oświetlenia ulicznego Jarocin – Smutki – zamontowanie 9 szt. lamp. Wykonawcą był Prywatny Zakład Elektryczny Tadeusz Kutylła za kwotę 6 836,00zł.
- W dniu 11.08.2006 r. odbył się przetarg na wynajem lokalu (7,5 m²) na sklepik szkolny w budynku szkoły w Jarocinie. Rozstrzygnięcie było negatywne, bo nikt w wyznaczonym terminie nie wpłacił wymaganego wadium.
W dniu 1.09.2006 r. została zawarta umowa na wynajem z dotychczasowym najemcą – stawka 7 zł za 1 m² + VAT.
- Wykonanie remontu budynku komunalnego (Agronomówka) w Jarocinie – elewacja, odwodnienie, ułożenie chodnika z kostki brukowej. Wykonawca GZK za cenę 28 851,78 zł.
- Ponieważ dotychczasowy lokator przeprowadził się do własnego domu rozwiązana została na wniosek Najemcy umowa najmu lokalu mieszkalnego na Agronomówce. Gmina dysponuje wolnym lokalem do wynajęcia. Jest to już trzeci wolny lokal mieszkalny. Dwa mieszkania przy szkole w Sokalach są wolne i czekają na najemcę od dłuższego już czasu.

J.R.

Dotacja z Ministerstwa Sportu

Gmina Jarocin jako jedna z 114 gmin w Polsce uzyskała dotację z Ministerstwa Sportu na budowę boiska wielofunkcyjnego o nawierzchni sztucznej przy Zespole Szkół w Jarocinie. Możliwość uzyskania dotacji pojawiła się niespodzianie. Na szczęście gmina dysponowała projektem takiego boiska, dzięki czemu mogła skorzystać z nadarżającej się okazji. Ocena wniosków w Ministerstwie bardzo się przedłużyła. Pierwotnie zapowiadano nam, że inwestycja musi zostać zrealizowana do końca 2006 roku. Istniała obawa, że jeśli przetarg się nie powiedzie utracimy możliwość uzyskania dotacji. Przetarg się nie udał i został unieważniony, ponieważ oferowane ceny obydwu startujących w przetargu oferentów przewyższały kwotę przeznaczoną w budżecie na sfinansowanie zamówienia i przewyższały kosztorys inwestorski. Na szczęście ktoś w ministerstwie „poszedł po rozum do głowy” i umożliwił gminom zrealizowanie inwestycji w 2007 roku. Nawierzchnie sztuczna (poliuretanowa) można kłaść tylko wtedy, gdy temperatura jest wyższa niż 10°C. Gmina skorzystała z tej możliwości i złożyła wniosek o zmianę terminu zakończenia realizacji budowy boiska wielofunkcyjnego z 2006 r. na koniec maja 2007 r.

**Kandydaci na radnych do Rady Gminy w Jarocinie na kadencję 2006 - 2010.**

Kandydatów na radnych do Rady Gminy jest mniej niż 4 lata temu. Wynika to stąd, że mniej jest kandydatów na wójta gminy. Jak wiadomo, kandydaci na wójta muszą założyć komitety wyborcze, które zgłoszą kandydatów na radnych przynajmniej w połowie okręgów wyborczych na terenie gminy. W praktyce starają się one zgłosić ich we wszystkich okręgach. W związku z tym, że miejsc w radzie jest 15, a kandydatów na wójta jest troje, więc 3 razy 15 daje liczbę 45. Jedna osoba startuje z własnego komitetu, dwie zaś z partii politycznych. W poprzedniej kadencji kandydatów na radnych było **72** a obecnie jest „tylko” **48**.

Z Komitetu Wyborczego Wyborców „Wybory Samorządowe – 2006” Zbigniewa Walczaka kandydują: Cichoń Zbigniew, Krawiec Artur i Smutek Stefan w Jarocinie; Kiełb Zofia i Mazurek Jacek w Domostawie; Małys Andrzej w Golcach; Nosek Jadwiga w okręgu Szwedzy – Katy; Reichert Aleksandra i Tęcza Janina w Majdanie Golczańskim; Lepa Mirosław Józef i Sądej Mirosław w Mostkach; Kurzyna Zdzisław i Podpora Halina w Szyperkach; Kaczor Małgorzata i Torba Irena w Zdziarach - Kutylach

Z KWW „Porozumienie Społeczno-Gospodarcze” Stanisława Sieka kandydują: Bąk Kazimierz, Gorczyca Zbigniew i Małek Tadeusz w Jarocinie; Cieśla Jacek i Chmura Adam w Domostawie; Pieróg Bogusław w Golcach; Iskra Bogusław w okręgu Szwedzy – Katy; Sarzyniak Franciszek i Smutek Grzegorz w Majdanie Golczańskim; Krajewski Sławomir i Sroka Jan w Mostkach; Dziechciarz Teresa i Lach Tadeusz w Szyperkach; Olszówka Aniela i Miszczyszyn Jerzy w Zdziarach - Kutylach

Z KWW „Tęcza” Teresy Wnuk kandydują: Kozdra – Bałamut Jolanta, Gumieła Wiesława i Walczak Teresa Katarzyna w Jarocinie; Głuszak Józef i Wala Kazimierz w Domostawie; Nawrocki Bronisław w Golcach; Wierzbicki Eugeniusz w okręgu Szwedzy – Katy; Malec Danuta i Ścierka Krystyna w Majdanie Golczańskim; Chudy Sławomir i Serafin Teresa w Mostkach; Martyna Zbigniew i Wolanin Bogusław w Szyperkach; Bielak Anna i Golec Bronisława w Zdziarach – Kutylach. Ponadto z własnego komitetu **KWW Być sobą** kandyduje w Jarocinie Oleksak Antoni Michał, z **KW Prawo i Sprawiedliwość** Domaradzki Paweł w Majdanie Golczańskim; z **KW SAMOOBRONA RP** Pawłowski Mieczysław w Mostkach

Do Rady Powiatu w okręgu, który stanowią wspólnie gminy Jarocin i Ulanów kandydują: Kłyza Janina, Ślusarczyk Halina, Paleń Zygmunt, Pasek Janusz, Siek Henryk oraz Żak Dariusz z Jarocina, Habuda Andrzej i Małys Dariusz z Majdanu Golczańskiego; Kata Andrzej i Podpora Tomasz z Katów; Kutyla Elżbieta ze Zdziar; Lach Zbigniew z Szyperek; Ostrowski Antoni z Golc; Walczak Józef z Mostków i Bieszczad Lesław z Domostawy.

Na Wójta Gminy Jarocin kandydują: **Stanisław Siek** i **Zbigniew Walczak** z Jarocina oraz **Teresa Wnuk** z Golc.

*Przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Jarocinie
Dorota Urban*

Trudna kadencja

Dobiega końca kadencja Rady Gminy w Jarocinie. W związku z tym, pragnę podzielić się z czytelnikami swoimi refleksjami o naszym lokalnym samorządzie.

Jak zapewne większość z Was wie, kierowanie radą gminy objąłem 14 kwietnia 2005r. Relacje między Wójtem Gminy a częścią rady były bardzo ostre, wręcz wrogie. Dlatego moim celem stało się załagodzenie tych nieporozumień i skierowanie energii wszystkich na działania, które przyniosłyby korzyści dla całej, lokalnej społeczności.

Po przystąpieniu Polski do UE otworzyły się nowe możliwości pozyskiwania środków finansowych na różne inwestycje. Do tego potrzebne są jednak dobrze przygotowane i w odpowiednim czasie składane wnioski, w ramach programów unijnych, które niekiedy ogłaszane są z krótkim terminem naboru wniosków. W gminie Jarocin wydarzyło się to (w czasie mojego przewodnictwa) dwa razy. I wtedy Rada Gminy podchodziła do tego z rozsądkiem, przyjmując fakt, że nie wszystkie dokumenty są odpowiednio przygotowane, ze zrozumieniem. Były jednak i trudne chwile, kiedy Wójt Gminy



i opozycja w radzie nie chciały ustąpić ze swoich stanowisk. Stało się tak m.in. przy uchwalaniu budżetu na 2006r. Historia ta została przedstawiona przez Wójta Gminy w nr.6 i 7 tego pisma. Wójt pisał w artykule „Zadyszka budżetowa”, że „radnym brakło wyobraźni a może odwagi, aby rozwiązać problem gminnej oświaty” i dalej „większość radnych jakby ogarnął amok”. Przyznaję, że sprawa oświaty w naszej gminie jest trudna. Rokrocznie subwencja oświatowa nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb szkół i jest uzupełniana z innych funduszy gminnych. Patrząc z perspektywy czasu, mając świadomość jak temat funkcjonowania szkół jest ważny dla większości mieszkańców, uważam, że reformowanie szkolnictwa wymaga rozwagi, odpowiedniego przygotowania w terenie i woli kompromisu. Szczególnie tego ostatniego brakło obu stronom sporu. Wójt odrzucił propozycję radnych i nie chciał wyrazić zgody na zwiększenie kredytów na drogi gminne przed rozstrzygnięciem sporu o budżet oświaty. Radni w odpowiedzi nie ustąpili w sprawie szkół i dlatego budżet trafił do RIO w Rzeszowie, która podjęła decyzję w części dotyczącej oświaty, zgodnie z projektem wójta. Jeśli chodzi o wniosek na budowę kanalizacji sanitarnej części Majdanu Golczańskiego oraz Jarocina to do radnych dotarły informacje o błędach wniosku od urzędników gminnych. Niezdrowe emocje, jakie wtedy panowały, wpłynęły na rezygnację z zaciągnięcia pożyczki na ten cel. Następne miesiące pokazały jednak, że praktycznie na każdą sesję Wójt Gminy przekładał propozycje uchwał, powodujące zwiększenie deficytu budżetowego. Rada Gminy widząc zasadność tych projektów nie sprzeciwiła się temu (Np. wniosek

o modernizację szkoły w Domostawie, remont drogi od „krajówki” do Jarocina).

Mimo różnych sporów i nieporozumień, udało się w tej kadencji doprowadzić do realizacji wiele ważnych inwestycji (kanalizacja: Katy, Domostawa, Zdziary, Kutuły, Mostki-Sokale; wiele odcinków dróg, chodniki, modernizacja szkół i wiele innych spraw).

Dlatego, uważam, że w Gminie Jarocin następuje ciągle poprawa infrastruktury technicznej, która ułatwia życie mieszkańcom.

W zbliżających się wyborach samorządowych głosujcie, więc na ludzi energicznych, z doświadczeniem, chętnych do działania, aby w pełni wykorzystać pieniądze z zapowiadanych funduszy unijnych dla dobra wszystkich mieszkańców naszej gminnej ojczyzny - „Państwa Jarocin”.

*Przewodniczący Rady Gminy
IV kadencji
Bogusław Iskra*

Festiwal Dobrej Nadziei

Pod powyższą nazwą odbędzie się prawdopodobnie w lipcu 2007 roku impreza w miejscu wybudowanej sceny plenerowej. Gmina złożyła wniosek o dotacje na zorganizowanie festiwalu muzyki chrześcijańskiej do tego samego programu /INTERREG/, z którego uzyskała dotację w wysokości 25500 zł. na tegoroczną imprezę. Oprócz występów znanych muzyków i zespołów z tego nurtu odbędą się m. in. warsztaty muzyczne dla dzieci i młodzieży. O ile to się powiedzie, byłaby to druga duża impreza festiwalowa w gminie Jarocin.

ZW

Estrada i zbiornik

Nie udało się w obecnym roku zorganizować imprezy nad Gilówką. Jakkolwiek budynek estrady był gotów, to teren przyległy do niego nie był jeszcze zagospodarowany. Wymaga on nawiezienia dużej masy ziemi aby go podwyższyć, gdyż mógłby być na wiosnę zalewany wodą. Problemu by nie było, gdyby gmina uzyskała dotację na budowę zbiornika retencyjnego. Wniosek o dotacje został złożony do programu INTERREG /Polska – Białoruś – Ukraina/. Niestety, dotacje z tego programu w województwie podkarpackim otrzymały tylko gminy przygraniczne jak Lubaczów i Przemyśl. Gdyby zbiornik był

kopany, w czasie budowy estrady to ziemia z niego posłużyłaby do podwyższenia terenu przy scenie. Gmina Jarocin musi koniecznie uzyskać dotację ze środków unijnych na budowę zbiornika w roku następnym a póki co trzeba na plac przy estradzie nawieźć ziemi w własnym zakresie aby mieć możliwość organizowania tam imprez w przyszłym roku.

ZW

Koszt bezmyślności

Już dawno w gminie Jarocin nie było tak kosztownego pożaru, jakim były palące się



w miesiącu lipcu łąki o podłożu torfowym niedaleko Deputatów. Pożar objął powierzchnię ok. 6 ha. Podpalenie łąk nastąpiło na początku lipca. Kilkakrotnie wyjeżdżały do palącego się torfowiska jednostki OSP z Domostawy a zwłaszcza Jarocina. Chociaż na torfowisku tlił się w różnych miejscach ogień strażacy wypowiadali opinię, że torfowiska nie będzie można ugasić. Musi pomóc w tym długotrwały deszcz. Jakkolwiek tłące się torfowisko w dzień nie stanowiło problemu to wieczorem i w nocy snujące się dymy w zależności od kierunku wiatru były najbardziej uciążliwe dla mieszkańców Deputatów. Nic dziwnego, że domagali się zorganizowania akcji gaśniczej. Nie było to proste, gdyż wozy strażackie z pełnym zbiornikiem wody miały trudności z dojazdem do miejsca pożaru, a w Gilówce były śladowe ilości wody. Jednostka OSP z Jarocina podjęła w dniu 26 lipca akcję po uprzednim wykopaniu przez koparkę z GZK trzech dołów pogłębiających koryto rzeki, dzięki czemu można było czerpać wodę przy pomocy pompy. Jednocześnie została poproszona o pomoc straż z jednostki powiatowej oraz uzyskano zgodę p. Michała Habudy na pobór wody z jego stawu. Zanim przybyła na drugi dzień pomoc, pożar (około południa) nagle objął nowe połączenie łąk zbliżając się do lasu od strony wschodniej. W dniu 27.07. w akcji brały udział jednostki OSP z Jarocina, Domostawy, Huty Podgórznej, Krzeszowa oraz 30 kursantów z 1 osobą z kadry z Ośrodka Szkolenia Nisko. Do akcji wypożyczono pompy dużej wydajności z JRG II Stalowa Wola oraz JRG Leżajsk. Pompy te służyły do tłoczenia wody na odległość ok. 1100 m ze stawu. W dniu następnym w akcji brały udział: OSP Jarocin, Ośrodek Szkolenia Nisko /19 osób/, JRG Leżajsk – 2 osoby, JRG Rzeszów z samochodem wężowym oraz JRG Nisko. W ostatnim dniu akcji czyli 29 lipca udział wzięły jednostki OSP z Jarocina, Domostawy, Gozdu, Dąbrowicy oraz JRG Nisko. **W sumie w ciągu trzech dni 27- 29 lipca pracowało przez 53 godziny 64 strażaków z OSP i przez 77 godzin 63 ratowników PSP.**

Gaszenie tego pożaru, tylko pod koniec lipca kosztowało OSP z gminy Jarocin 4 167 zł natomiast koszt sprzętu silnikowego PSP wyniósł 2 364 zł. Do całkowitych kosztów akcji należy doliczyć koszty pracy ratowników z pozostałych jednostek OSP spoza naszej gminy i PSP Nisko, koszty amortyzacji oraz koszt dowiezionej wody z wodociągu gminnego. Gdyby nie możliwość poboru wody ze stawu pana Habudy to koszty wzrosły by ogromnie o koszt poboru wody oraz niepomierne wydłużenie czasu

akcji. Trzeba wiedzieć, że na koniec roku GZK zwraca się do gminy o rekompensatę za zużytą wodę do celów gaśniczych. Szkoda, że nie wiadomo kto wykazał się tak porażającą głupotą podpalając trawę, gdyż można byłoby go obciążyć kosztami akcji a tak obciążeni są pośrednio podatnicy z gminy Jarocin.

Podsumowanie kadencji 2002 – 2006

W zakresie ochrony środowiska:

- rozbudowa oczyszczalni ścieków w Jarocinie o nowy blok o przepust.250 m³
- oraz budowa sieci kanalizacyjnej w Domostawie - I etap o dł. 5 527 mb
- kanalizacja Domostawy - II etap – 4 534 mb sieci, 2 pompownie
- dokończenie budowy kanalizacji w Katach (rozpoczętej w 2002 r.)
- kanalizacja Mostki I etap (sieć 6 712 mb, 4 pompownie)
- projekt kanalizacji sołectwa Szwedzy i Moklaków
- zamiana systemu ogrzewania w Urzędzie Gminy (z węglowego na biomase)
- zmiana systemu ogrzewania na biomase w szkole w Mostkach
- zmiana systemu ogrzewania na biomase w szkole w Domostawie

W zakresie modernizacji nawierzchni asfaltowych dróg powiatowych:

- modernizacja drogi w Szyperkach - 1090 mb (20 000zł powiat)
- modernizacja drogi Jarocin – Nalepy – 430 mb.
- modernizacja drogi Jarocin – Ulanów – 1160 mb.
- dokończenie modernizacji drogi Domostawa - Szwedzy - 300 mb.

W zakresie modernizacji nawierzchni asfaltowych dróg gminnych:

- modernizacja drogi w Majdanie Golczańskim – Brzozówka - 1978 mb
- modernizacja drogi w Golcach - 1966 mb
- modernizacja drogi Majdan Jarociński na odcinku 540 mb
- modernizacja drogi Jarocin- Zadwórz 654 mb
- modernizacja drogi gminnej Jarocin- Wygon - 205 mb
- modernizacja drogi gminnej Katy – Osiedle - 250 mb
- modernizacja drogi Wołoszyny – Moklaki - 330 mb
- modernizacja dróg w Katach – 1007 mb.
- modernizacja drogi w Zdziarach /szkoła/ - 310 mb.
- modernizacja drogi w Domostawie – 280 mb.



- modernizacja dróg w Szyperkach – 250 mb. /skrzyżowanie obok kaplicy, koło doliny/
- modernizacja drogi w Kutylach – 335 mb.
- modernizacja drogi Sokale – Łoza – 700 mb.
- remont drogi w Kutylach na odcinku 273 mb. poprzez powierzchniowe utwalenie
- Razem 12 058 mb.

Przy udziale Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych wykonano podbudowy dróg:

- w Kutylach – 716 mb. za kwotę 45 561 zł /w tym z FOGR 16 169/
- Katy-Podfabryka - 200mb drogi żuźlowej za 27 597 zł. /w tym FOGR 13 500 zł/
- Załomy Majd. - Brzozówka – droga żuźl 600 mb za 14 766 zł /w tym FOGR 5 500 zł/
- Golce – remont 500 mb drogi dojazdowej do pól - 32 860 /w tym FOGR - 16 000 zł/

Oprócz tego w tej samej technologii poprawiono drogi:

- Zdziary – II pas - 980 mb drogi z żuźla za kwotę 70 140 zł.
- Szwedzki – Wołoszyny - 530 mb drogi z żuźla za 12 841 zł.
- Graba - podbudowa drogi z żuźla za 8 157 zł.
- remont dróg gminnych w Szwedach (Nowa Ruda 1330 mb, Madeje 1500 mb, droga dojazdowa do pól 300 mb) za 74 824 zł.
- remont drogi Majdan Gol. – Załomy Majdańskie – 900 mb. za 59 292 zł. /tłuczeń/

W zakresie budowy chodników z kostki brukowej:

- przebudowa chodnika w Zdziarach – 1107 mb /kostka dostarczona przez ODDKiA w Rzeszowie/
- przebudowa chodnika w Jarocinie – 2873 mb. /powiat 48 000 zł/
- ułożenie 300 mb chodnika z kostki /ze środków powiatu/
- budowa chodnika w Szyperkach - 590 mb.
- ułożenie 340 kostki przed remizą OSP w Jarocinie
- ułożenie chodnika do szkoły w Sokalach

W zakresie oświetlenia ulicznego:

- oświetlenia parkowego przy szkole w Jarocinie - 6 lamp
- montaż 2 lamp przy drodze gminnej w Szyperkach (II Mule) oraz 2 szt. Przy drodze powiatowej
- wykonanie oświetlenia ulicznego w Majdanie Golcz. - 5 lamp
- oświetlenie uliczne w Golcach – 218 mb linii + 3 szt. opraw
- oświetlenie uliczne Jarocin – montaż 4 szt. opraw
- oświetlenie uliczne Katy – 60 mb + montaż 2 szt. opraw

W zakresie budowy i remontów budynków:

- Budowa sceny plenerowej w Jarocinie
- dokończenie budowy sali gimnastycznej w Domostawie
- remont budynku PSP w Domostawie - wykonanie elewacji, wymiana stolarki okiennej,
- remont budynku GOKSTiR
- remont „Agronomówki” /kominy i dach, instalacja co, odwodnienie, malowanie klatki schodowej, ułożenie płytek/
- remont świetlic w Kutylach i Katach
- wybudowanie przystanków w Zdziarach i Domostawie

W dziedzinie kultury i sportu:

- 10 sierpnia 2003 r. dożynki powiatowe w gminie Jarocin – odbyły się na placu szkolnym w Zdziarach łącznie z imprezą „Spotkania Rodzinne w Państwie Jarocin”
- W latach 2004 – 2006 odbyły się na placu szkolnym dwu lub trzydniowe imprezy współorganizowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin
- organizacja Biegów Zwycięstwa nad bolszewikami

Inne:

- W maju 2003 r, gmina otrzymała z MENiS bezpłatnie GIMBUSA do dowożenia uczniów do szkół wartości 274 500 zł.

Historia pewnego przystanku

Podczas sesji Rady Gminy w Jarocinie przy okazji zmian w budżecie, komisja rozwoju gospodarczego zaproponowała kwotę 12 000 zł. przeznaczyć na zakup 2 przystanków: dla Kutyl i Domostawy. Zgodziłem się, co do kwoty ale od razu zastrzegłem, że dla Kutyl przystanku nie będzie się kupować lecz wybuduje. Jestem zdecydowanym wrogiem przystanków ze szkła, gdyż są to przystanki typowo miejskie nie pasujące do krajobrazu wsi a ponadto po pewnym czasie mają zazwyczaj powybijane szyby, nieraz nawet zostają z nich tylko ramki z kątownika. Od sołtysa wsi Kutyl otrzymałem zapewnienie, że można będzie przystanek wybudować na jego działce na wprost drogi /obok posesji państwa Kowalów/, zgodził się on także ze mną, że przystanek wybudowany, nawiązujący do architektury wiejskiej będzie lepszym rozwiązaniem. Po niedługim czasie do gminy wpłynęła petycja podpisana przez mieszkańców sołectwa, żądająca ode mnie natychmiastowego



zakupu przystanku. Sądziłem, że mieszkańcy zostali wprowadzeni przez radnego Mischyszyna w błąd, że ja rzekomo nie chce przystanku dla Kutyl. Dlatego poprosiłem sołtysa wsi o zorganizowanie zebrania wiejskiego. Na zebranie przyszło niewiele osób. Próbowałem przekonać zebranych, że należy wybudować przystanek wg przywiezionego przeze mnie projektu, gdyż trzeba dbać o estetyczny wygląd swojej miejscowości i taka ładna wieś jak Kutyl zasługuje na to, aby mieć ładny przystanek, tym bardziej, że zaplanowana jest przez nią trasa rowerowa. Większość z przybyłych na zebranie opowiedziała się jednak za zakupem przystanku. Ja zaś zadeklarowałem, że jeśli przystanku nie zdoła się wybudować do połowy listopada to wyrażę zgodę na

jego zakup. W trakcie zebrania dowiedziałem się, że przystanek ma być zlokalizowany jednak przy świetlicy. Przemyślawszy sprawę uświadomiłem sobie, że wskazana nowa lokalizacja nie jest dobra. Przystanek powinien być usytuowany przy wyjeździe z Kutyl. Nie ma sensu aby dojeżdżające dzieci chodziły do przystanku pod świetlicę. Niewiele ma z rozsądkiem także kierowanie autobusu do tego miejsca wąską ulicą. Doszedłem do wniosku, że nierozsądnym byłoby budowanie czegoś trwałego na gruncie w sytuacji, gdy lokalizacja przystanku może się w każdej chwili zmienić. Biorąc powyższe pod uwagę wyraziłem zgodę na zakup przystanku. Będzie można go do woli przenosić z miejsca na miejsce.

Z. Walczak

Gmina płatnikiem świadczeń rodzinnych

Od września wyższe zasiłki rodzinne i dodatki.

Wobec pojawiających się pytań i wątpliwości przez osoby ubiegające się o świadczenia rodzinne przedstawiam ogólne zasady ustalania prawa do świadczeń rodzinnych i należnych dodatków.

Warunkiem nabycia prawa do świadczeń rodzinnych jest złożenie wniosku na obowiązującym blankiecie. Wniosek składamy w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Jarocinie. Do wniosku dołączamy odpowiednie zaświadczenia i oświadczenia. Należy także przedłożyć własny dowód osobisty i skrócony akt urodzenia dziecka/ci/.

Prawo do świadczeń rodzinnych ustalane jest począwszy od miesiąca w którym wpłynął wniosek wraz z załącznikami, do końca okresu zasiłkowego. Wnioski przyjmowane są przez cały okres zasiłkowy. Podstawowym świadczeniem jest **zasiłek rodzinny** do którego przysługuje szereg dodatków w zależności od sytuacji rodziny. Zasiłek rodzinny ma na celu częściowe pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem dziecka. Zasiłek rodzinny zostanie przyznany jeśli przeciętny miesięczny dochód rodziny w 2005 roku w przeliczeniu na osobę nie przekracza **504 zł netto** a gdy członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne **583 zł**. Zasiłek przyznawany jest na tzw. okres zasiłkowy trwający od **września 2006r. do sierpnia 2007 r.**

Zasiłek, w zależności od sytuacji przysługuje:

- do ukończenia przez dziecko 18 lat życia
- do 21 roku życia gdy się uczy w szkole

- do 24 roku jeżeli dziecko jest niepełnosprawne i kontynuuje naukę

Wysokość miesięczna zasiłku rodzinnego od 1 września 2006 r, zależy od wieku dziecka i przedstawia się następująco:

- 48 zł** na dziecko do 5 lat,
- 64 zł** w wieku 6 – 18 lat,
- 68 zł** w wieku 19 – 24 lat.

Do zasiłku rodzinnego przysługuje 7 dodatków.

Rodzaj dodatku, o jaki można się ubiegać, zależy od sytuacji rodziny.

Przysługują dodatki z tytułu:

1. urodzenia dziecka
2. opieki nad dzieckiem w okresie urlopu macierzyńskiego
3. samotnego wychowania dziecka
4. wychowania dziecka w rodzinie wielodzietnej
5. rozpoczęcia roku szkolnego
6. nauki dziecka poza miejscem zamieszkania
7. kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego

❖ **Dodatek z tytułu urodzenia dziecka** w wys. **1000 zł** wypłacany jest jednorazowo, do ukończenia pierwszego roku życia dziecka.

❖ **Dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego** przysługuje w wys. **400 zł** miesięcznie osobie uprawnionej do urlopu wychowawczego. Aby otrzymać ten dodatek, trzeba bezpośrednio przed uzyskaniem prawa do urlopu wychowawczego być zatrudnionym co najmniej 6 miesięcy. Przysługuje on przez



okres 2. lat lub 6. lat osobom opiekującym się dzieckiem niepełnosprawnym.

- ❖ **Dodatek z tytułu samotnego wychowania dziecka** przysługuje tylko gdy ojciec dziecka nie żyje lub jest nie znany i wynosi **170 zł** na dziecko, nie więcej niż **340 zł** na wszystkie dzieci.
- ❖ **Dodatek z tytułu wychowania w rodzinie wielodzietnej** przysługuje w wys. **80 zł** miesięcznie na trzecie i kolejne dziecko w rodzinie.
- ❖ **Dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego** przysługuje jednorazowo w wys. 100 zł na każde uprawnione dziecko. Jeżeli dziecko uczęszcza do „zerówki” dodatek w/w nie przysługuje.
- ❖ **Dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego** przysługuje do ukończenia 16 roku życia lub 24 roku życia jeżeli ma orzeczoną umiarkowaną lub znaczną niepełnosprawność. Dodatek wynosi do 5 roku życia **60 zł** i **80 zł** miesięcznie do ukończenia 24 lat.
- ❖ **Dodatek z tytułu uczęszczania do szkoły poza miejscem zamieszkania** ma pokrywać wydatki związane z dojazdem do miejscowości gdzie znajduje się szkoła ponadgimnazjalna i wynosi **50 zł** miesięcznie, przysługuje od września do czerwca. W przypadku zamieszkiwania w internacie lub na stacji w której znajduje się szkoła ponadgimnazjalna dodatek wynosi **90 zł** miesięcznie.

Świadczenia opiekuńcze

W ustawie o świadczeniach rodzinnych wymienione są również świadczenia opiekuńcze, które obejmują:

1. zasiłek pielęgnacyjny

2. świadczenie pielęgnacyjne

- ❖ **Zasiłek pielęgnacyjny** w wys. **153 zł** miesięcznie wypłacany jest dla niepełnosprawnego dziecka, osobie niepełnosprawnej powyżej 16 roku życia jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu lub umiarkowanym jeżeli niepełnospra-

wność powstała w wieku do 21 lat i osobom, które ukończyły 75 lat i nie pobierają dodatku przy emeryturze lub rencie. Prawo do zasiłku pielęgnacyjnego nie jest zależne od wysokości dochodu.

- ❖ **Świadczenie pielęgnacyjne** wynosi **420 zł** miesięcznie, przy kryterium 583 zł miesięcznie na osobę. Jest wypłacane ojcu lub matce lub opiekunowi faktycznemu dziecka, jeżeli nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy w celu sprawowania opieki nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie z odpowiednimi wskazaniem albo orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Becikowe

Jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się dziecka tzw. becikowe przysługuje niezależnie od dochodu rodziny. Wynosi **1000 zł**. Jego wypłata nie ma jednak wpływu na uzyskanie prawa do dodatku z tytułu urodzenia dziecka przy zasiłku rodzinnym, który wynosi również **1000 zł**, ale jest zależny od dochodu rodziny. Gdy dochód nie przekracza kryterium dochodowego (504 zł lub 583 zł) to rodzina z tytułu urodzenia dziecka otrzyma łącznie **2 000 zł zasiłek rodzinny 48zł**

Z tej formy zapomogi skorzystało od początku roku 33 osoby.

Świadczenia rodzinne finansowane są z budżetu państwa. Wydatki na świadczenia rodzinne w naszej gminie za III kwartały br. wyniosły **948** tys. zł. Liczba dzieci objętych zasiłkami rodzinnymi wg stanu na koniec września br. wyniosła 947 dzieci. Większość rodzin poradziła sobie z formalnościami związanymi z uzyskaniem załączników i złożyła wnioski na nowy okres zasiłkowy. Pieniądze wypłacane są co miesiąc w kasie Urzędu Gminy Jarocin lub przesyłane na podane konto.

*Inspektor ds. świadczeń rodzinnych
Stanisław Gazda*

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. nr 261, poz. 2603 z 2004r.)

WÓJT GMINY JAROCIN informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości, położonych w Szwedach przy drodze powiatowej, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Z treścią wykazu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy w Jarocinie (tablica ogłoszeń).



„Państwo Jarocin – miejscem spotkań przyjaciół ponad granicami”

już poza nami. Organizatorom dofinansowanej z Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina Interreg IIIA/Tacis CBC ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) imprezy dopisała pogoda. Składała się z dwóch części:

”Państwa Jarocin – miejsca spotkań przyjaciół ponad granicami” nad którą patronat honorowy pełnił Marszałek Województwa Podkarpackiego Pan Leszek Deptuła oraz „Biegów Zwycięstwa nad bolszewikami – Goń bolszewika goń” imienia kawalerów orderu Virtuti Militari Sebastiana Małka i Jana Koziola, nad którymi patronat honorowy pełnili Marszałek Sejmu RP Pan Marek Jurek oraz poseł na Sejm Pan Dariusz Kłeczek.

W dniach 12, 13 i 15 sierpnia odbyły się liczne zmagania sportowe, konkursy, występy wykonawców z zaprzyjaźnionego Radziechowa z Ukrainy a także znanych zespołów polskiej estrady. Nie obyło się bez niespodzianek. Największą było znaczne (4-godzinne) opóźnienie koncertu zespołu VERBA w dniu 15 sierpnia spowodowane tym, że zespół udał się na koncert nie do tego Jarocina co potrzeba. Dzień przerwy, czyli 14 sierpnia wykorzystany został na spotkanie samorządowców z gminy Jarocin i Radziechowa w celu podzielenia się doświadczeniami w pracy samorządu terytorialnego w Polsce. Goście z Ukrainy mieli także możliwość zwiedzenia gminy Jarocin.

Poniżej przedstawiamy relacje z poszczególnych dni imprezy.

Zawody drwali leśnych o puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa Rozwadów

Wyniki:

I. Gorczyca Waldemar (czas 5min 07 s)

II. Pliszka Rafał (5 min 39 s)

III. Szajwaj Mieczysław (7min 40s)

IV. Kopeć Arkadiusz (8min 11s)

Zawody przeprowadził - Kazimierz Bąk - Leśniczy Leśnictwa Katy. Nagrody zostały ufundowane przez Nadleśnictwo Rozwadów. Zwycięzca otrzymał: kask ochronny ze słuchawkami, karnister, piła ogrodowa, sekator, rękawice ochronne, zestaw pilników.

Wyścigi Ciągników Rolniczych

Wyniki:

1. Leszek Pasek czas 67,60 s

2. Rafał Ozga czas 74,6 s

3. Barszczyński Zdzisław czas 90,60 s

Zawody poprowadził - Józef Walczak.

Rozgrywki w piłkę siatkową

I m. Domostawa - Przyjaciele (skład: Nalepa Paweł, Guzik Andrzej, Olszewski Piotr, Rzekieć Grzegorz, Skrzypczyk Marcin, Tomecki Grzegorz,)

II m. NISTA - Nisko

III m. Nadleśnictwo Rudnik

Turniej piłki siatkowej plażowej

Piłka siatkowa plażowa (2 osobowa)
Zgłosiło się 14 drużyn, które rozgrywały swoje mecze systemem pucharowym. Oto wyniki:

I m. Skaczące brzdące (skład: Osuch M., Osuch K.)

II m. Bambuczo (skład: Kwasek Agnieszka-nagroda indywidualna, Zarobkiewicz Albert)

III m. Huta (skład: Nidziałek Jan, Nidziałek Mariusz)

Miniturniej piłki nożnej

Do turnieju zgłosiło się osiem drużyn:

3R Bat „Oddział w Polsce”, GKS Jarocin, Furiously Dragon, Dream Team Jarocin, Worrorf Diabelskie orły, Cięte krawężniki, Galactic Stars.

I m. 3R Bat „Oddział w Polsce”

II m, GKS Jarocin

III m. Team Jarocin

Skład zwycięskiej drużyny: Jan Oleksak, Marek Pieróg, Gajewski Jacek, Janusz Szczepanek, Rafał Rzekeć, Pierre Decrouy, Łukasz Szpojnarowicz, Michał Serafin



Najlepszy drwal - Gorczyca Waldemar



Nagrodzeni uczestnicy wyścigów ciągników



Turniej piłki siatkowej



Zwycięzcy turnieju – drużyna 3R Bat



Dream Team Jarocin



Laureaci turnieju piłki plażowej i sędziowie



Pokaz ratownictwa medycznego



Turniej sołectw w przeciąganiu linii: Szyperki



Szwedy



Zwycięzcy z Szyperek

Wybory MISS PAŃSTWA JAROCIN



*Od lewej: Agata Habuda, Ewa Urbanik, Danuta Urbanik(Miss),
Kania Monika, Irena Torba(Wice Miss)*



*Miss publiczności - Agata Habuda
- z oryginalną nagrodą*



Miniturniej piłki nożnej

Do turnieju zgłosiło się osiem drużyn:

3R Bat „Oddział w Polsce”,

GKS Jarocin

Furiously Dragon

Dream Team Jarocin, Worrorf

Diabelskie orły Cięte krawężniki , Galactic Stars

I m. 3R Bat „Oddział w Polsce”

II m. GKS Jarocin

III m. Dream Team Jarocin

Skład zwycięskiej drużyny: Jan Oleksak, Marek Pieróg, Gajewski Jacek, Janusz Szczepanek,

Rafał Rzekeć, Pierre Decrouy, Łukasz Szpojnarowicz, Michał Serafin

Konkurs sołectw - przeciąganie liny

Do konkursu zgłosiły się trzy drużyny z sołectw: **Jarocin w składzie:** Siembida Arkadiusz, Wasąg Czesław, Lach Edward, Kania Andrzej, Marek Andrzej, **Szyperki w składzie:** Kaczor Adolf, Węgliński Adam, Węgliński Andrzej, Pachla Jan, Wala Marek oraz **Szwedy w składzie:** Nosek Jan, Kołpa Grzegorz, Matysiak Andrzej , Żelazko Piotr, Kuziora Dariusz. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Szyperek, drugie ze Szwedów a trzecie z Jarocina. Nagrodą była beczka piwa.

Biegi Zwycięstwa nad bolszewikami „Goń bolszewika, goń” imienia kawalerów orderu Virtuti Militari Sebastiana Małka i Jana Koziola

Dzień 15 sierpnia to szczególny dzień dla Polaków. W dniu tym mamy święto religijne Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny nazywane także Świętem Matki Boskiej Zielnej. Cieszymy się też z kolejnej rocznicy Bitwy Warszawskiej, która będąc świetnym zwycięstwem oręża polskiego uchroniła nie tylko Polskę ale i całą Europę przed nawałą bolszewicką. Niektórzy nazywają bitwę tę „Cudem nad Wisłą”. Powszechnie stało się przekonanie, że polskie zwycięstwo zostało wymodlone przez wiernych przed jasnogórską ikoną. W dniu 15 sierpnia świętujemy także Dzień Wojska Polskiego. Świętem państwowym ogłosił je już Józef Piłsudski w 1923 roku. W okresie PRL obchodzono je od 1947 w dniu 9 maja a od 1950 r. 12 października. Do świętowania Dnia Wojska Polskiego 15 sierpnia powrócono w roku 1992. Polska to jest taki dziwny kraj, który bardzo lubi świętować, to co się w przeszłości nie udało, co przyniosło nam klęski. Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin postanowiło - przynajmniej w gminie Jarocin - zerwać z tą niedobłą tradycją, dlatego też narodził się pomysł uczczenia tego wspaniałego zwycięstwa z 1920 roku. Nadanie tym zawodom imienia kawalerów orderu Virtuti Militari Sebastiana Małka i Jana Koziola jest uhonorowaniem – o kilkadziesiąt wprawdzie lat spóźnionym – bohaterstwa mieszkańców Jarocina, uczestników wojny polsko – bolszewickiej. W ubiegłym roku była pierwsza edycja Biegów Zwycięstwa ale ich organizacja była wielką improwizacją. W tym roku było już inaczej. Zawody uzyskały odpowiednią oprawę i stały się samodzielną imprezą pod znakomitym patronatem honorowym Marszałka Sejmu RP Marka Jurka i posła RP Dariusza Kłeczka. Zanim rozpoczęły się zawody, proboszcz parafii w Jarocinie Tadeusz Kuźniar odprawił Mszę Św. w intencji Ojczyzny, podczas której wygłosił piękne, patriotyczne kazanie, w którym podkreślił zasługi Sebastiana Małka i Jana Koziola w wojnie polsko – bolszewickiej. W Mszy Św. uczestniczyli poseł RP Dariusz Kłeczek, Starosta Niżański Janusz Nawrocki i radny Sejmiku Wojewódzkiego Bogusław Tofil oraz członkowie rodzin naszych kawalerów orderu Virtuti Militari. Po mszy odbyło się złożenie wieńców na grobie Sebastiana Małka na miejscowym cmentarzu. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: wójt Z. Walczak, poseł D. Kłeczek oraz starosta J. Nawrocki. Po zakończeniu zawodów na estradzie odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla najlepszych zawodników z udziałem córek Sebastiana Małka: Mieczysławy Serafin, Leonii Mińko i Julii Genzy oraz bratanicy Jana Koziola Bronisławy Kłyza. Imprezy sportowa w tym dniu zakończyła się „Fajerwerkami Zwycięstwa” ufundowanymi przez firmę 3R Bat p. Ryszarda Rzekęcia. Z. Walczak





Wyniki Biegów:

Goście z Radziechowa

1996 i młodsi Chłopcy - 400m

- I. Borkowski Mateusz
- II. Jagieła Piotr
- III. Młynarski Tomasz

1996 i młodsze Dziewczeta - 400 m

- I. Wiktoria Jaromir
- II. Kołpa Anna
- III. Pawłowska Natalia

1994/1995 Chłopcy

- I. Jakubašek Tomasz /Słowacja/
- II. Olesiński Michał
- III. Kasprowicz Przemysław

1994/1995 Dziewczeta

- I. Czechór Katarzyna
- II. Pacholec Magdalena
- III. Kubasiewicz Karolina

1992/1993 Chłopcy -800m

- I. Czajka Dariusz
- II. Jakubašek Dawid
- III. Piкуła Przemysław

1992/1993 Dziewczeta (800 m)

- I. Małek Joanna
- II. Nowakowska Agnieszka
- III. Nowakowska Agata

1990/1991 Chłopcy (800 m)

- I. Kasprowicz Wojciech
- II. Mierzwa Mariusz
- III. Kusiak Paweł

1990/1991 Dziewczeta

- I. Skakuj Paulina
- II. Małek Patrycja

1987/1989 Chłopcy

- I. Dudek Szymon
- II. Szitara Tomasz
- III. Lech Marek

BIEG GŁÓWNY

W Biegu Głównym uczestniczyło 32 osoby.

Zwycięzcy Biegu Głównego:

- I. Dziuba Bogusław
- II. Jakubasek Jarosław
- III. Wosik Daniel

W poszczególnych kategoriach wiekowych wygrali:

od 16 do 19 lat - **Juško Łukasz, /II m**

Mierzwa Grzegorz/

od 30 do 39 lat - **Wiśniewski Adam**

od 40 do 46 lat - **Brzozowski Henryk**

od 47 do 56 lat - **Dziadura Zenon**

od 57 do 66 lat - **Łańcucki Stanisław**

Delegację z Radziechowa stanowiło wraz z kierowcą 20 osób. Na czele delegacji stał: Zenon Twerdochlib – Sekretarz Rady Miejskiej. Samorząd Radziechowa reprezentowali także: Halina Zaremba – skarbnik, Czajkowska Nadia, Kuteńska Lesia oraz Jerzy Gubeni – radni miejskiej rady, Ludmiła Lutowińska – specjalista miejskiej rady, Roksana Błażkiewicz. Pozostałe osoby były członkami grup muzycznych występujących na naszej estradzie. Zespół „Nowy czas” tworzyli księżą grekokatolicy: Roman Nazarkiewicz, Mirosław Kowalczyk oraz Andrzej Szczepan, dziecięcy duet zaś: Luba Czajkowska i Iwan Caruk. Członkami dużego folklorystycznego zespołu byli; Roksana Lisik, Eugeniusz Seniuk, Roman Czajkowski, Olga Kowal, Iwan Dmitriw, oraz Andrzej Błażkiewicz. Nasi goście zakwaterowani byli w ośrodku wypoczynkowym Galicja w Ulanowie. W poniedziałek, który był dniem przerwy w imprezie goście z Ukrainy zwiedzili naszą gminę. Chociaż tak naprawdę pierwszym obiektem jaki zobaczyli była piekarnia w Jarocinie. Zaprosił ich tam, wieczorem gdy pracowała nocna zmiana, prezes GS „SCH” Stanisław Chwiej. W poniedziałek przybyli do urzędu, zadali tam pracownikom mnóstwo pytań dotyczących zakresu działania na niemal każdym stanowisku. Porównywali pracę swojego urzędu miasta do pracy naszego. Następnie zwiedzili kościół w Domostawie, podziwiając bogato rzeźbione jego wnętrze. Zainteresowani byli także pracą oczyszczalni ścieków. Oprowadził ich po niej oraz zapoznał z procesem technologicznym oczyszczania ścieków prezes GZK Janusz Siembida. Korzystając z gościnności p. Henryka Cichonia odwiedzili jego Zakład Drzewny. Na więcej czasu już nie było gdyż na godzinę 16.00 w szkole w Jarocinie zaplanowane było spotkanie z radnymi gminy Jarocin. Była okazja aby wymienić poglądy na temat działalności samorządów w obu krajach. Stojący na czele delegacji sekretarz miasta Radziechów przekazał w prezencie przewodniczącemu Rady Gminy, wójtowi i dyrektorom szkół drobne upominki, wśród których był pięknie wydany album o Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie. JR

Podziękowania

Na zakończenie imprezy wójt gminy podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do jej zorganizowania i przeprowadzenia. A więc: patronom medialnym: Tygodnikowi Nadwiślańskiemu, Telewizji kablowej Diana, a szczególnie Radiu Leliwa i jej pracownikom Piotrkowi Żakowi i Wojtkowi Lisowi za szeroką reklamę naszej imprezy i prowadzenie podczas niej konferansjerki * Radzie Gminy w Jarocinie z jej przewodniczącym Bogusławem Iskrą za otrzymane dofinansowanie * Stowarzyszeniu Przyjaciół Państwa Jarocin z prezesem Januszem Paskiem na czele, paniom Stanisławie Pokój, Teresie Walczak oraz Halinie Ślusarczyk i Renacie Sobiło za przygotowanie wystawy rękodzieł z Gminy Jarocin * prezesowi MLKS „Gloria” Zbigniewowi Kasprowiczowi i jego kolegom za przeprowadzenie Biegów Zwycięstwa * prezesowi GZK w Jarocinie Januszowi Siembidzie i jego pracownikom za przygotowanie estrady i wszelkie prace przy przygotowaniu obiektu do imprezy * dyrektor Gimnazjum Renacie Dec oraz nauczycielom z tej szkoły Jackowi Siembidzie, Adamowi Decowi, Andrzejowi Siwkowi * pracownikom Urzędu Gminy w Jarocinie a zwłaszcza Halinie Górecznej, Helenie Cichoń i Tomkowi Podporze * dyrektor GOKSTiR Annie Szczębara



i jej pracownikom * strażakom z OSP Domostawa i OSP Jarocin * panu Kazimierzowi Bąkowi za przeprowadzenie zawodów drwali * panu Józefowi Walczakowi za przeprowadzenie konkursu ciągników * strażakom z PSP w Nisku za pokaz ratownictwa medycznego * państwu Krakowiakom za udostępnieniu placu na parking samochodów * panu Januszowi Sordyłowowi za reklamowanie imprezy na targowisku w Stalowej Woli.

Sponsorami imprezy byli: Bank Spółdzielczy Tarnobrzeg, 3R BAT „Oddział w Polsce” Ryszard Rzekęć, GS „Sch” Nisko, GÓR-HUT Zygmunt Płodzień – Rzeszów, Firma STALBUD – Kazimierz Młynarski - Stalowa Wola Nadleśnictwo Rozwadów, Zakład Drzewny Zofia Maślach – Domostawa „Komputer-LAN - Oleksiak Jan – Jarocin, Piekarnia ZARZECZE –Cudziło, Reichert, INŻDRÓG - Stalowa Wola, ATX Komputery –Dawid Szypuła - Stalowa Wola, Stacja Paliw KATY – TWOJA STACJA, Sklep Janina Kłyza – Jarocin, Agencja Reklamy – GOMA Stalowa Wola, Zakład Drzewny DREWPAK – Zygmunt i Piotr Wołoszyn – Domostawa, Sklep Spożywczo Przemysłowy -Marzena Olszówka – Zdziary, Układanie kostki, produkcja ogrodzeń – Węgliński Józef- Katy, Kancelaria Notarialna – Ryszard Szewczyk, ROL-SAN - Węgliński Zbyszek– Nisko, Zakład Fryzjerski -Irena Torba – Zdziary, Hotel Galicja w Ulanowie, Sklep Zbigniew Gorczyca- Jarocin, Sklep Robert Kaczor-Jarocin, Walery Bieniecki – Lekarz Rodzinny – Jarocin, Piekarnia Rogalik – Ulanów, Produkcja i Sprzedaż nagrobków, parapetów – Rosa Stanisław – Zdziary, Zakład Stolarski Henryk Cichoń – Jarocin, Biuro Rachunkowe Krystyna Orzeł – Domostawa, Sklep odzieżowy – Pikuła Aleksandra – Jarocin, WITPOL Firma Budowlana Zdziary, Międzynarodowe Usługi Przewozowe Ekspres-Bus-Stanisław, Przewóz osób – Domostawa, Roboty Leśne ALS - Tofilski Bogusław – Nisko, Produkcja Drzwi i Okien – Słomiany Adam – Zdziary, Masarnia UNIROL –Krzysztof Bieńko- Majdan Golczański, Sklep Jan Dziewa –Majdan Golczański, Sklep Pacholec Maria – Domostawa, Pasieka Pszczelarska – Martyna Jan – Szyperki, Hurtownia Materiałów Budowlanych – Andrzej Wala – Katy

Rękodzieła naszej Gminy

Po raz kolejny jako jeden ze współorganizatorów letniej imprezy w Jarocinie zorganizowałam wystawę pt. „Rękodzieła naszej gminy”. Okazało się, że w naszej gminie spore grono pań a nawet panów /jeden/ wykonuje piękne prace o różnorodnej tematyce, różną techniką i chętnie pokaże szerszemu gronu swoje małe i wielkie dzieła. Wystawa tegoroczna na której wyeksponowane były serwety i obrusy szydełkowe oraz obrazy i obrusy wykonane ścięciem krzyżykowym, płaskim i richelieu przez panie: Krystynę Ciosmak, Władysławę Karp i Teresę Weber z Szyperek, Janinę Pęk, Bożenę Małys i Marię Bieńko z Majdanu Golczańskiego, Wandę Gierlach i Bożenę Powęska z Domostawy, Filomenę Walczak, Agnieszkę Ślusarczyk i Halinę Ślusarczyk z Jarocina ubogacone zostały obrazami Wiesławy Powęska z Kutyl, płaskorzeźbami Piotra Rosy ze Zdziar, akwarelami Agnieszki Urbanik z Majdanu Golczańskiego oraz zapomnianymi niemalże „pająkami” p. Albiny Romaniak z Jarocina, które niegdyś tak często zdobiły wiejskie chaty. Najstarsza pani o „złoty rączkach” to p. Albina Romaniak, najmłodsza zaś to Agnieszka Ślusarczyk. Średnia wieku naszych artystów to tylko 42 lata. Dziękując serdecznie wszystkim paniom i panom za udostępnienie swoich pięknych prac, licząc iż na kolejnej imprezie wystawia swoje nowe, ciekawe prace. Dziękuję również p. Renacie Sobilo oraz innym osobom za pomoc w przygotowaniu wystawy.

Halina Ślusarczyk

Cudze chwalicie – swego nie znacie

Tytułowe hasło jest często używane przy okazji wszelkich konkursów, mających na celu uświadomić mieszkańcom pewnego obszaru jak gmina, miasto czy też powiat, że na miejscu, niedaleko są rzeczy godne uwagi i zainteresowania. Taka jest natura człowieka, że często podziwia to co daleko a nie widzi tego samego w pobliżu siebie. Jakże często jest tak, że czekamy ze swoim uznaniem dla kogoś, do czasu aż ktoś z zewnątrz nam tego nie uzmysłowi. Czyż nie jest tak z przepięknie wyrzeźbionym wnętrzem kościoła w Domostawie. Wszyscy – i słusznie - podziwiają dzieło życia ks. Pińciurka z nieodległych Momot Górnych. Śmiem twierdzić, że wystrój wnętrza kościoła w Domostawie niczym nie ustępuje temu z Momot. Obiekt religijny w Domostawie zasługuje na takie zainteresowanie turystów jakie jest udziałem chociażby kościółka w Momotach czy też innych obiektów zabytkowych stanowiących elementy składowe Szlaku Architektury Drewnianej. W związku z tym, że płaskorzeźby z Domostawy wykonane zostały dłutem p. Józefa Bedusa należy przybliżyć jego postać czytelnikom naszego pisma. Otóż pan Józef Bedus urodził się w r. 1939 w Moszczenicy k. Gorlic. Po szkole podstawowej trafił do Zasadniczej Szkoły Metalowo – Drzewnej CZSP w Krynicy /CZSP – Centralny Związek Spółdzielni Pracy/. W owym czasie połowę uczniów tej szkoły stanowili uczniowie przybyli z terenu całej Polski ale przede wszystkim z terenów wiejskich. Do szkoły obowiązywał egzamin wstępny, na którym oprócz matematyki i polskiego zdawało się także z rysunku, jako, że szkoła kształciła





rzemieślników w specjalności kowalstwa artystycznego, snycerstwa oraz stolarstwa sprzętu wyczynowo – sportowego. O dużych uzdolnieniach ucznia tej szkoły Józefa Bedusa wspomina autor artykułu zamieszczonego w Głosie Nauczycielskim z 1958 r. Nic dziwnego, że jako wyróżniający się uczeń z krynickiej zawodówki trafił do słynnego zakopiańskiego Liceum Sztuk Plastycznych Antoniego Kenara. Do Domostawy przybył w 1959 roku. W roku następnym ożenił się z Leokadią Szpyt z Majdanu Golczańskiego. W Domostawie został zatrudniony przez proboszcza ks. Henryka Urbanika do parafialnej stolarni. Ks. Urbanik zdobywał zamówienia na wykonanie elementów wystroju kościołów, których głównym wykonawcą był pan Bedus. Tak więc wyrzeźbił np. figury do ołtarza w kościele w Rudniku, był wykonawcą konfesjonaliów w Jarocinie, Rudniku, Nisku. Pracował także przy konserwacji zniszczonych zabytków kościelnych. Miał zamówienia także z zagranicy, np. do Danii trafiła wyrzeźbiona przez niego szafa a dla klienta z Francji ... kajak, który brał

udział w zawodach kajakowych. Jednakże dziełem jego życia jest bez wątpienia wystrój wnętrza kościoła w Domostawie. Głównym elementem zdobniczym obok ołtarza głównego i bocznych są zdobienia na płaskim suficie prezbiterium i sklepieniach. Całą powierzchnię sklepienia zajmują kwadratowe kasetony z drewna z polichromowanymi płaskorzeźbami. Jest także uwidoczniła data: 966 – 1966 symbolizująca Tysiąclecie Chrztu Polski. Zrozumiałe staje się więc umieszczenie w kasetonach głów świętych oraz wybitnych duchownych, królów Polski i twórców kultury z minionego tysiąclecia. Nad prezbiterium znajduje się zaś płaskorzeźba z wizerunkiem klasztoru jasnogórskiego, tak trwale związanego z chrześcijańską Polską. Oprócz tego pan Bedus pozostawił po sobie płaskorzeźby figuralne znajdujące się na ścianie prezbiterium i na chórze. Jak wspomina wdowa po Józefie Bedusie p. Leokadia ks. Urbanik kupował specjalnie stare domy aby z twardej ich belek wykonywać boazerię do wyłożenia ścian wewnętrznych a także kasetonów. Same rzeźby umieszczone w tych kasetonach wykonane zostały z drewna lipowego. Główny twórca płaskorzeźb w kościele w Domostawie - Józef Bedus zmarł przedwcześnie w wieku 48 lat, dwa lata po tragicznym wypadku w 1985r. Gdy nie mógł już rzeźbić, gdyż stracił w wypadku jedną rękę i dwa palce drugiej to zaczął rysować i malować. Mam nadzieję, że będziemy potrafili tę perłę naszej architektury sakralnej szerzej wypromować i mieć w szczególnej pamięci twórców jej świetności ks. Urbanika i rzeźbiarza Bedusa

Z. Walczak

KUTYŁY

Wydaje się, że nazwa wioski KUTYŁY jest pochodzenia geograficznego tzn. wywodzi się od położenia tej osady; w *tyle*, z *tyłu*, *ku tyłowi* co by znaczyło na końcu, kraju posiadłości.

Pierwsza osada znajdowała się na terenie dzisiaj zwanym MALNISKA, które obecnie należą do: Janusza Kuziory, Franciszka Golca, Józefa Surowańca, Tadeusza Powęski, Stanisława Kutyły (Bablona), Jadwigi Herdzik (żona ś.p. Franciszka - obecnie własność Romana Kowal) Władysława Ostrowskiego i Adama Stręciwilka.

Pierwszą pisaną informację o wiosce Kutyły znalazłem w artykule Bronisława Cmela pt. "Pysznicza - wieś ongiś królewska", (założona 1558 roku) wydrukowanym w: Informatorze Organizacyjnym PTTK, 1986, Nr 2 (126)

Kutyły wspomina się w dokumencie fundacyjnym parafii Pysznicza z roku 1605 kiedy to biskup krakowski Bernard Kardynał Maciejewski, w opactwie Benedyktynskim w Tyńcu pod Krakowem, wydał dokument mocą którego ustanowił parafię i zatwierdził używany już tytuł Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego. Parafia Pysznicza wchodziła w dekanat Miechocin, krakowskiej diecezji, następnie ta parafia przeszła w skład diecezji przemyskiej, dekanat Rudnik n/Sanem.

Żeby zrozumieć nagle zasiedlanie naszych terenów, musimy na obszar dawnej Puszczy Sandomierskiej, popatrzeć z punktu polityczno-gospodarczego ówczesnych czasów, by zauważyć kilka ważnych czynników dla procesu zasiedlania tego terenu. Panowanie ostatnich dwóch Jagiellów, zwano "złotym wiekiem" ze względu na rozwój gospodarczy i kulturalny Polski i Litwy. **Pierwszym** ważnym faktem jest

„zwiększony przyrost ludności z przełomu XVI i XVII w.⁽¹⁾ Drugim i nowym faktem był inny proces: „by zapewnić sobie poparcie rodzin senackich w konflikcie z tzw. "Ruchem egzekucyjnym" król Zygmunt August hojnie ich nagradzał ziemiami z królewskiej i awansami na urzędy”⁽²⁾ Zatarg monarchy z szlachtą zaostrzył się w 1559 r.”, kiedy to sejm odmówił uchwalenia podatków na potrzeby wojny w Inflantach. Wtedy król wyjechał na 3 lata na Litwę, co osłabiło ład wewnętrzny Państwa. Obdarowani przez króla otrzymywali zwykle... *leżące odlegiem i przeważnie nie zamieszkałe ziemie*... Nadanie takie otwierało szansę wzbogacenia się i zakupu nowych majątków. Tak wzrastały wpływy i znaczenie rodów, m.in. Radziwiłłów, Zamoyskich, Potockich, Sapiechów, Ossolińskich, Lubomirskich, Koniecpolskich."

Mając na uwadze te dwa fakty, łatwiej jest zrozumieć wydanie "przywileju Serafinowi Dobonieckiemu na założenie wsi Wola Pysznicza w starostwie sandomierskim, wśród puszczy nad rzeką Pysznicza w pobliżu ujścia do rzeki San"⁽³⁾. Ten przywilej mógł wydać sam król, co uczynił **Zygmunt August** przebywający w Krasnymstawie roku pańskiego **1558**.

W interesie Dobonieckiego było jak najszybsze zagospodarowanie otrzymanych terenów. Możemy więc przyjąć, że z Pyszniczy jako centra ruszyło osadnictwo terenów Puszczy Sandomierskiej, leżących w widłach Sanu i Bukowej. Pysznicza musiała się bardzo szybko rozwijać skoro już po 11 latach król Zygmunt August przebywający na obradach sejmu w Lublinie "ustanawia parafię w Pyszniczy i poczynił na jej uposażenie, z dóbr królewskich odpowiednią



fundację".⁽⁴⁾ Pierwsze dzwony, dźwięk których nadawał rytm codziennemu życiu: modlitwie, pracy i ostrzegały przed niebezpieczeństwem ufundował tenże król, ostatni z Jagiellonów, zmarły w 1572 r.

Król Zygmunt III **Waza** 24 lat później, (wnuk Jagiellończyka Zygmunta Starego, syn szwedzkiego króla Jana Wazy i Katarzyny Jagiellonki, ukoronowany na króla Polski i Litwy w 1587 r.) nadał parafii pysznickiej nowe przywileje i uposażenia pisząc: "*My Zygmunt z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza...Pan i Dziedzic... uważaliśmy za specjalny obowiązek prawdziwego i chrześcijańskiego monarchy to przede wszystkim, abyśmy powiększyli kult Boży i wyprosili sobie dla siebie i posiadłości naszych Boże miłosierdzie: dlatego chętnie pozwoliliśmy sołtysowi szlachtetnemu Grzegorzowi Studzińskiemu i innym mieszkańcom naszej wsi Pysznicza, niedawno na świeżym karczowisku założonej,... zbudować pod wezwaniem i tytułem Krzyża Świętego, który już (jak doniesiono nam) został wybudowany, nawet dość ze smakiem i wytwornie, tak jak wymogła tego sama konieczność miejsca. Przyjęliśmy również do wiadomości, że proboszcz z innymi sługami jest już zatrudniony (wynajęty) do podjęcia, wykonywania i kierowania Służbą Bożą przy tym kościele. A ponieważ właśnie ten Proboszcz do tego czasu nie ma jeszcze pewnego i wyznaczonego źródła utrzymania...dlatego my pozwoliliśmy i laskawie użyzczyliśmy, aby pewne pola i role, jak również pewne pensje w zbożu, a niektóre w pieniądzech były wyznaczone, które ma pobierać od mieszkańców wsi i innych osadników, którzy kiedykolwiek będą należeć do tej parafii...*". (Dano w Lublinie na Głównym Sejmie Naszego Królestwa dnia 8 sierpnia Roku Pańskiego 1569, a 22-go Naszego władania Naszym Królestwem⁽⁵⁾).

Już 36 lat później, a 47 lat po założeniu wioski, na podstawie dokumentu kard. Maciejowskiego możemy stwierdzić, że pan Doboniecki i jego następcy, byli przedsiębiorczy i mieli dobre koligacje (układy) przy dworze królewskim. Bo na swoich terenach osiedlali jeńców wojennych: wioska Szwedy, Wołoszyny (Wołoszczyzna), Moskale powstały na pewno w ten sposób. A jak wiemy ówczesni chłopci nie posiadali wolności osobistej np. nie mogli się żenić z wybranką swojego serca, tylko Pan dziedzic musiał dać pozwolenie na zawarcie małżeństwa. Mężczyźni - jeńcy wojenni zakładali wioskę karczując puszcę, a po "przydzieleniu" im żon, bardzo szybko integrowali się w nowe społeczeństwo.

Wioska STUDZIENIEC ma na pewno jakiś związek z pierwszym sołtysiem z Pyszniczy "*szlachtetnemu Grzegorzowi Studzińskiemu*" - tak jest zapisane w dokumencie króla Zygmunta Waza, nadającym parafii pysznickiej nowe przywileje i uposażenia z roku pańskiego 1593. Sołtys Grzegorz Studziński, za pozwoleniem króla, organizuje budowę pierwszego drewnianego kościołka w Pyszniczy, pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Tym samym wykazał zmysł i zdolności organizacyjne. Może w nagrodę, lub z polecenia rodziny Dobonieckich był założycielem wioski zwanej dzisiaj

STUDZIENIEC. A bezpośrednim powodem mogła być konieczność wybudowania młyna wodnego, na Bukowie lub Gilówce w tych okolicach. Z przyczyn obiektywnych nie można było wybudować młyna na Sanie w pobliżu Pyszniczy.

Większość nowozakładanych wiosek była nad brzegiem rzek: *Ruda Jastkowska, Jastkowice (Jaskowice) z Domostawa Stara, Kuziory, Palenie, Domostawa Nowa nad Bukową*, tworząca jakby północną granicę parafii, a tym samym i posiadłości Dobonieckich. Szwedy i Wołoszyny (zwane Wołoszczyzna) między Bukową a Gilówką, nad Gilówką Studzieniec i Kutyły (tak twierdzili starzy ludzi), Tylko Zdziary i Katy leżą jakby wzdłuż linii drogi wiodącej z Niska do Janowa Lubelskiego, tworząc granicę posiadłości rodu Dobonieckich. Tę hipotezę potwierdza istnienie filjali parafialnej w Kurzynie, (nie zostały wymienione nazwy wiosek należących do tej filjali, można przyjąć, że przyczyną tego był fakt, że były to dobra należące do innego rodu).

W tym dokumencie nie wspomina się wiosek, które dzisiaj leżą nad Bukową, za Domostawą: *Nalepy, Momoty Dolne, Momoty Górne, Kiszki, Szewce* i na końcu Ujście, albo lepiej powiedziano na początku rzeki Bukowej. Logicznym jest, że w tych czasach kiedy rzeki były najważniejszymi i najłatwiejszymi szlakami komunikacyjnymi Puszczę Sandomierską zasiedlano wioskami położonymi na brzegach większych rzek do mniejszych. Od Sanu, przez Bukową do Gilowki.

Ciekawym jest fakt: dlaczego w tym dokumencie wymieniono wioskę Kurzynę a nie Jarocin, który jest dzisiaj o wiele większą miejscowością. Dlaczego??

Wielka przedsiębiorczość rodu Dobonieckich potwierdza nie tylko szybki postęp osadnictwa, ale także istnienie kopalń w Jastkowicach (z których płacona była dziesięcina proboszczowi, to jest zapisane w dokumencie królewskim z 1593 r., zakładanie młynów wodnych, np. w Studzińcu, działał aż do czasów II wojny światowej). W Studzińcu wspomina się także wytopialnię żelaza z miejscowych rud darniowych.

Jak wyglądało życie w naszych wioskach w dawnych czasach?

Po dotarciu kilku rodzin na miejsce wybrane za przyszłą wioskę, gdzieś wśród leśnych ostępów, blisko źródła pitnej wody, pierwsze dni, tygodnie i miesiące były nieustanną walką z puszcą o zagony ziemi uprawnej. Uprawy ciągle musiano bronić od zwierzyny leśnej: dzików, jeleni, saren itd. Po kilku latach, na wykarczowanej polanie, w czasie których zostały wybudowane domy i obory, obsiane role, stworzone pastwiska i łąki, weszło się w normalny tok gospodarki tzw. folwarkowej. Fundamentem tej gospodarki było *poddaństwo i pańszczyzna*. Właścicielem ziemi był dziedzic (w przypadku królewskiej tzn. naszych ziem, właścicielem był król, on mianował dzierżawców (dziedziców), którzy musieli płacić podatki do skarbu królewskiego: problem ten poruszał ruch egzekucyjny w XVI w.) chłopci zaś byli zależni od niego, nie mieli prawa opuszczania wioski, podlegali sądownictwu dworu, tzn. pan był jedną stroną w sporze i jednocześnie sędzią itd..



Do XV w. chłop w zamian za użytkowanie ziemi należącej do właściciela wsi, mieli obowiązek składania dworowi danin w naturze i płacenia czynszów. Jednak w XV w. świadczenia te zostały zamienione na darmową i przymusową pracę na ziemiach dworskich. Zróżnicowana była struktura mieszkańców wsi i stopnie zależności od pana. Średnio 3 dni pańszczyzny w tygodniu musieli odpracować *Kmiecie* - prowadzili gospodarstwa o powierzchni 1 łana lub większe, (1 łan równało się oko. 17 ha.) Dzień albo 2 w tygodniu pańszczyzny miał *Zagrodnik* - posiadał chałupę z przydomowym ogrodem warzywnym i utrzymywał się głównie z rzemiosła, wyrabiając przedmioty z drzewa, wikliny czy gliny. *Komornik* - zajmujący się do pracy za ką do spania i ciepłą strawę. *Młynarze i karczmarze* - nie odrabiali pańszczyzny i byli wolni od wielu innych powinności na rzecz dworu.

Zaś dziedzic miał obowiązek wymierzać im sprawiedliwość, pomagać w razie klęsk żywiołowych, zaopatrywać poddanych w budulec ze swego lasu, na początku stwarzania wioski w bydło i trzodę. Sytuacja chłopów była ciężka szczególnie kiedy folwarkiem zarządzali dzierżawcy lub urzędnicy. Oni chcieli osiągnąć jak najszybciej, największe zyski, kosztem wyniszczenia poddanych jak i dóbr szlacheckich czy królewskich. Jedyną obroną chłopów była ucieczka gdzieś daleko od dzierżawcy, w stepy. Nie zapominajmy, że Kutyły była wieś królewska, w której w ówczesnym czasie jedno zasiane ziarno przeciętnie dawało pięć ziaren plonu.

Kutyły rosły i "gromada" tzn. wiejska społeczność żyła swoimi sprawami, jak tysiące innych w tym czasie. Dopiero może w **II połowie XVIII w. (po 1750)** poczęły się przemiany, ponieważ wprowadzono nowe uprawy np. ziemniaki, rośliny pastewne, unowocześniano sprzęt. W książkach pisze, że coraz więcej gospodarstw żęło zboże kosą a nie sierpem, ale mój dziadek jeszcze po I-iej wojnie światowej nie pozwalał żąć zboża kosą, tylko sierpem, żeby się nie zmarnowało ani jedno ziarenko.

W czasach zaboru austriackiego, reformy Marii Teresy i jej syna Józefa ulżyły doli chłopskiej. "W 1772 r. zezwolono poddanym odwoływać się do sądów i urzędów państwowych od orzeczeń szlachty". Starzy opowiadali że kutylscy chłopci szli do cesarza do Wiednia na skargę - ziarno prawdy historycznej jest zawarte w opowiadaniu, ale ciężko określić o co chodziło..

"W 1775 r. zakazano karać chłopów grzywnami, oraz ograniczono karę chłosty." W praktyce zaś na pewno nie było to stosowane. Wtedy też ograniczono poddaństwo osobiste chłopów. Chłopi mogli zawierać związki małżeńskie bez zezwolenia pana. Dzieci chłopskie mogły pobierać naukę rzemiosła (szewca, piekarza itd.) w mieście. Zniesiono przymusową służbę we dworze. Chłopi bezrolni mogli opuszczać wieś, natomiast inni pozostawić musieli swego następcę. **Chłop został dziedzicem użytkowanej ziemi**"⁽⁶⁾

Udział chłopów - kosynierów w powstaniu kościuszkowskim. Uniwersał wydany pod Połańcem, który przyznawał chłopom wolność osobista, gwarancje

nieusuwalności z ziemi, zmniejszenie pańszczyzny od 25-50%, zaś chłopów uczestniczących w powstaniu zwalniała od niej całkowicie.

Jak również okres napoleoński, *hasła francuskiej rewolucji: wolność, równoprawność i braterstwo*. Na pewno wpłynęły na wzrost świadomości chłopów i zmianę stosunków feudalno - pańszczyźnianych, na korzyść chłopów. Chociaż to nie przewyciężyło wielkiego podziału polskiego społeczeństwa. To się pokazało, w czasie powstania krakowskiego w 1846 r. (trwające od lutego do maja). Zaborcy austriaccy wykorzystali nienawiść chłopstwa do szlachty i z pomocą *Jakuba Szeli* zorganizowali chłopów, którzy poczęli rabowanie i palenie dworów szlacheckich, niweczając w ten sposób szansę powstania krakowskiego na jakikolwiek sukces. Chłopom obiecano zniesienie pańszczyzny, lecz władze austriackie, które reprezentował *Gubernator Galicji hrabia Leopold Lozański*, zniosły tylko obowiązek tzw. "dalekich podwodów", tj. transportu dworskich produktów, skasowano "dni pomocne" podczas sianokosów i żniw. Pańszczyzna jednak pozostała bez zmian *Jakub Szela został aresztowany w Tarnowie, wywieziony na Bukowinę, gdzie otrzymał 30-to morgowe gospodarstwo i do końca życia tj. 1862 był pod nadzorem policyjnym.*

Patentem carskim z dnia 17. IV. 1848 r. w okresie Wiosny Ludów, zniesiona została pańszczyzna.⁽⁷⁾ Ale

wprowadzanie jej w życie trwało oko. 10 lat. Może właśnie wtedy mieszkańcy Kutył z Malnisk, przenieśli się na obecną lokację. Chłopi kutylscy jak w całej Galicji musieli walczyć o tzw. serwituty, czyli o prawa do korzystania z pastwisk i lasów. Rozprawy toczono w sejmie galicyjskim jak i w codziennym życiu. Kutylacy otrzymali Pniaki i Zanowine jako pastwisko i las w Zanowinie jako własność gromadzką. *Opowiadali starzy, że jak urzędnicy przyszli liczyć zwierzęta domowe, chłopci zanizali ilość krów, owiec i koni, nie wiedząc dlaczego się to czyni i bojąc się podwyższenia podatku. Później się okazało, że i Ośnię mogli kutylacy otrzymać jako pastwisko, jeśli by podali prawdziwą liczbę zwierząt domowych.*

Początek Kutył na pewno się datuje przed rokiem 1600. (We wspomnianym dokumencie kard. Maciejowskiego w skład parafii Pysznicza wchodzi następujące wioski: Domostawa Nowa, Jastkowice z Domostawa Stara, Kuziory, Palenie, Moskale, Szwedy, Wołoszczyzna. Katy, Kłyżów, Ruda Jastkowska, Studzieniec, Zdziary. Do parafii należała filia w Kurzynie.) Tzn. naturalną granicę parafii stanowi San i Bukowa.

Przeprowadzka rodu Kutyłów z Malnisk na obecne miejsce, jak już wspomniałem mogło się odbyć przed około 120-150 laty (wg Śp. Leona), a więc odbyło się między 1860 a 1830 rokiem. Oddźwięk tego procesu znajduje się w wspomnieniach śp. Leona. Według niego *mieszkańcy Kutył od dworu w Jarocinie otrzymali wschodnią część polany: pola, pastwisko Zanowinę i las, tzw. gromadki w zamian za dziesięcinę, oraz za trzy dni pracy tygodniowo na pańskich polach.*



To zapisałem według wspomnień najstarszych żyjących ludzi, którzy mogli słyszeć *opowiadania swoich dziadków tzn. gdzieś z okresu około 1879 r.* Wtedy Kutyły liczyły 10 gospodarstw wraz z karczmą prowadzoną przez Żyda. Ona się miała znajdować przy skrzyżowaniu dróg, a wiec na placu, gdzie zamieszkał Jakub Powęska, ojciec Leona, ojciec Stanisława - który obecnie mieszka na tym placu, przybyły z Zarzecz. *Każda wioska musiała mieć karczmę, ponieważ za swoje usługi dziedzicowi, chłopci nie otrzymywali pieniędzy, lecz talony, za które w dworskiej karczmie można było kupić tylko okowitę.*

Obiektywnych przyczyn przeprowadzki trudno dociec, wg śp. Leona miało to być bankructwo hrabiny, a może to były częste wiosenne powodzie. W tradycji mówi się o żmijach, które na stałym miejscu stanowiły niebezpieczeństwo dla mieszkańców i zwierząt.

A może właściwy powód przemieszczenia lokacji Kutył należy szukać w fakcie, że zmieniały one właścicieli w XVIII i XIX w.

Nieco historii:

Po pierwszym rozbiórce Polski w 1772 r. nasze tereny jako królewszczyzna, przeszły na własność funduszu religijnego. Następnie rząd cesarski w Wiedniu po parcelacji królewszczyzny, na licytacji sprzedali ludziom związanym z dworem wiedeńskim. *I tu się pisemnie, wspominają po raz wtóry Kutyły i inne okoliczne wioski.* Trzecia sekcja dóbr Zarzecz: *Bukowina, część Nalep do Jaskowic należących, Katy, Kutyły, Zdziary, Szyperki, Jarocin z przynależącymi do Jaskowic częściami Smutki, Mostki-Sokale. Jazy - Deputaty sprzedano 17 grudnia 1832 r. Aleksandrowi i Mariannie z Wierzchlejskich Srokowskim za 17.615 zł. reńskich.*

Zaś w roku 1860 dobra te nabył na licytacji Jan Wesołowski za 53.491 zł. reńskich. (To nam przypomina prywatyzacje).

Jerzy Lubomirski kupił Jaskowice, Rudę Jaskowska, Skrzypki, Kuziory, Szwedzi, Wołoszyny, Sędziaki czyli Hajduki i prawdopodobnie Domostawę za 46.650 zł. 1839 r.

Czwarta sekcja Zarzecz: Huta Dregowska, Wólka Tanewska z kolonią Tanewsan i częścią Wołoszyny, Szwedzi, las Lisie Góry....

Z rozmieszczenia najstarszych drzew w Kutyłach, może się wywnioskować, że dąb od strony południowej i wiąz od strony północnej (na placu Władysława Kutyły) stanowiły punkty oznaczające pierwotne granice wioski. Za ta hipotezą przemawia fakt, że na placu Józefa Surowańca tzw. Szkutnikowce znajdują się obecnie najstarsze drzewa owocowe (gruszki) oraz wierzby, a więc drzewa, które należy przyjąć, że zostały posadzone przez człowieka dla własnych potrzeb, czy wygody. (Na podstawie tych faktów, jest trudno coś więcej wywnioskować, ponieważ w czasie II wojny światowej większość drzew jak i budynków strawił płomień.

Kutyły zostały spacyfikowane w lipcu 1943 r. Niemcy i Ukraińcy oszczędzili tylko 3 zabudowania.....).

Prawdopodobnie wraz z przemieszczeniem wioski cała zachodnia część polany, należąca do hrabiny przeszła w ręce mieszkańców, lub była uprawiana przez nich. Na to by wskazywał fakt, że najwięcej pola w tej części polany mają właściciele placów znajdujących się między wspomnianym dębem, a wiązem. Śp. Andrzej Kutyła (Klus) miał 3 połacie w tej części polany, także śp. Marcin Kutyła (Wojteczek) i Grzech (nazwisko nieznane prawdopodobnie Kutyła) mieli po 3 połacie pola. Może jest to wynik stosowanej w ówczesnym czasie metody uprawy ziemi tzn. trójpołówki. która dopiero u schyłku XIX w. zmieniono na płodozmian.

Natomiast śp. Franciszek Herdzik, mieszkający ostatni w łańcuszku rodzin o nazwisku Kutyła, większość pola posiadał w części należącej do dworu w Jarocinie: Połomiska (należące obecnie do Zofii Powęska - żona ś.p. Jakuba, który zaginął na pracach przymusowych w Niemczech; do Adama Stręciwilka, Jana Kowala i Władysława Bielińskiego (otrzymał to pole, zamieniwszy się z Leokadią Maślach mieszkającą w Domostawie, zd. Herdzik, która tę część pola otrzymała jako wiano od ojca Franciszka). Natomiast Malniska i Majdan (obecny właściciel Kowal, Stręciwilk i Herdzik Franciszek z Kutył i Herdzik Franciszek ze Zdziar) odkupił od Żyda Wojciech Herdzik ojciec Franciszka.

Jako ojcowiznę Herdzikowie posiadali las między Studzińcem a Szwedami, nad Gilówką, który został zamieniony na łąkę na Ośni, w ramach zamiany lasów chłopskich, znajdujących się między państwowymi przeprowadzonej w latach 70-tych, przez nadleśnictwo w Rzeczycy Długiej. Tak wiec w centrum Kutył mieszkali tylko Kutyłowicze, a dosiedleńcy.- Herdzik, Powęska itd) na obu końcach wioski.

Wokół stawu zwanego Pasternik, osiedliła się rodzina Powęsków, przybyła z Grójca. Prawdopodobnie przybyli tutaj jako zięciowie. (.....) Dalsze rozprzestrzenianie się wioski następowało poprzez dzielenie ziemi i placów pod budowę dla swoich dzieci. Z placu należącego obecnie do Jana Powęski, rodzina zwana Koziel wyprowadziła się do Bośni, przed I-ą wojną światową.

Opracował: Franciszek Kowal
Kutyły A.D. 1999

Przypisy:

- 1/ w: A Dybkowska, J i M. Żaryn, Polskie Dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności, W-wa 1994, s.113.
- 2/ w: A Dybkowska, J i M. Żaryn, Polskie Dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności, W-wa 1994, s. 91.
- 3/ Bronisław Cmela - Pysznicza - wieś ongiś królewska, Informator Organizacyjny PTTK Rzeszów 2/1986, s.17
- 4/ Bronisław Cmela - Pysznicza - wieś ongiś królewska, Informator Organizacyjny PTTK Rzeszów 2/1986, s.17
- 5/ Także Cmela Bronisław, str. 17
- 6/ A. Kunysz / J. Polański, Dzieje Ziemi Niżańskiej, do 1939 r., s. 88
- 7/ A. Kunysz / J. Polański, Dzieje Ziemi Niżańskiej, do 1939 r., s.94

Kodeks towarzyski ks. Mikusińskiego

§ IV. W towarzystwie.

1. W wyborze towarzystwa bądź ostrożny, nie wszędzie możesz chodzić i nie każdemu możesz składać wizyty.

Własna godność, stanowisko, powołanie dla każdego winno



- być wskazówką, z kim należy zawiązywać stosunki towarzyskie.
2. Wchodząc do obcego mieszkania, powieś lub połóż futro, płaszcz, zostaw parasol, kalosze, laskę, szalik w przedpokoju, nakrycie głowy w sieni zdejmuj nie zaś w mieszkaniu.
 3. Gdy nawiedzasz osoby wyższe godnością i stanowiskiem, należy podać służbie bilet swój wizytowy, lub prosić aby ustnie oznajmiła nazwisko twe tej osobie.
 4. Gdy wchodzisz lub wychodzisz z mieszkania, drzwi za sobą lekko zamykaj, abyś nie czynił hałasu i stuku niemi.
 5. Jeśliś zaproszony na obiad czy t. p. przychodź zawsze na czas, jeżeli zaproszenia przyjąć nie możesz — odpisz lub powiedz o tem ustnie.
 6. Po wejściu do pokoju ukłoń się lub podaj rękę gospodyni, potem gospodarzowi domu, następnie przywitaj się ze znajomymi, poczynając od osób — godniejszych, wreszcie ukłoń się nieznanym.
 7. Nie podawaj osobie starszej ręki, dopóki ci ona jej nie poda. Jeżeli przy wejściu twem już wszyscy siedzą przy stole, możesz się nie witać poszczególnie z każdym, ale ukłoń się gospodyni, gospodarzowi domu i innym, a następnie siadaj na miejscu, które jest, jeszcze nie zajęte.
 8. Nie zajmuj sam, przyszedłszy do kogoś, lub będąc gospodarzem u siebie, pierwszego miejsca, ani też upieraj się-zbyttno, gdy cię proszą, abyś wskazane, a nie inne zajął miejsce.
 9. Jeżeli pierwszy raz kogoś nawiedzasz, chcąc z nim zawrzeć znajomość przyjdź doń w godzinach popołudniowych.
 10. Jeżeli ciebie ktoś nawiedza, wówczas musisz w tydzień złożyć wizytę. Pierwsze takie rewizyty trwają kwadrans — pół godziny.
 11. Gdy nawiedzasz kogoś, a nie zastajesz go w domu, natenczas pozostaw swój bilet wizytowy (młodzież ucząca się nie ma takich biletów), zaginając brzeg; jego ku nazwisku. Gdy przychodzisz z rewizytą, a nie zastajesz w domu osoby, którą; rewizytujesz, zagnij bilet wizytowy przeciw nazwisku i zostaw go we drzwiach, lub oddaj służbie. Gdy przybywasz z wizytą, aby kogoś pocieszyć w smutku (z kondolencją), zagnij kartkę w stronę przeciwną, czyli czystą; kiedy wreszcie przychodzisz z pożegnaniem, z podziękowaniem, a nie zastajesz osoby, z którą pragnąłeś się pożegnać, albo jej podziękować, dodaj na bilecie: „Z pożegnaniem”, „z podziękowaniem”.
 12. Gdy masz do kogoś interes, nie oglądaj się wcale na godziny, przeznaczone na wizyty, lecz idź w każdym czasie, byle niezbyt wcześnie, późno lub w porze obiadu.
 13. Nie wchodź nigdy z cygarem w ustach do mieszkania starszych, równych, kapłanów, gdyż tem okażesz, że brak ci zupełnie wychowania.
 14. Nie pytaj się osoby godniejszej od ciebie, jak się ma, chyba że jest chorą.
 15. Jeżeli nie jesteś lekarzem, ani znasz się na sztuce lekarskiej nie przepisuj lekarstwa chorym, nie dotykaj pulsu, zwłaszcza osoby innej płci.
 16. Kiedy ktoś wyświadczył ci przysługę, należy mu się wizyta lub list z podziękowaniem.
 17. Nie ciągnij nigdy za suknię ani głaszcz tego (tej), z którym, (którą) chcesz mówić, z daleka nań nie wołaj, nie kiwaj ręką, lecz zbliż się do niego. Nigdy nie ukazuj palcem tych, o których mówisz.
 18. Nie bierz do ręki i nie oglądaj albumów i książek cudzych bez zezwolenia właściciela, do którego wypadła powiedzieć pozwoli pan, że obejrzę tę książkę, bibliotekę, album, i t. p.
 19. Nie rzucaj ciekawie okiem na to, co inny na osobności czyta, nie podsłuchuj co mówi po cichu do innych, nie czytaj cudzych listów, a tem bardziej nie spoglądaj przez dziurkę od klucza, ani podsłuchuj pod obcemi drzwiami.
 20. Wystrzegaj się drzemania w towarzystwie, ziewania, a gdy się wstrzymać od niego nie możesz, zasłaniaj usta ręką lub chustką i odwracaj twarz od oczu przytomnych.
 21. Nie zabijaj much, pcheł, robaków i t. p. w oczach innych.
 22. Siedź w towarzystwie, gdy inni siedzą, chodź gdy chodzą, słowem, zachowaj z innymi jednostajność, a nie wyróżniaj się.
 23. Nie obracaj się w towarzystwie tyłem do innych, nie kichaj, nie spluwaj przed nimi, kichając, odwróć się na stronę i nos chustką zasłoń; spluwaj w piaseczniczkę, (a gdy tej niema w chustkę), nigdy zaś na posadzkę lub dywan.
 24. Kiedy drugim podajesz co w towarzystwie, nie wyciągaj ręki przed inne osoby, lecz, z tyłu im rzecz podawaj. Nie przechodź pierwszy przed osobą starszą, chyba w nagłej potrzebie, powiedziawszy wprzód: przepraszam, że ośmielam się przejść.
 25. Gdy nawiedzasz chorych, albo ludzi zajętych pracą naukową, nie siedź u nich długo, iżby nie utrudzać cierpiących i nie zajmować czasu tym, którzy go drogo szacują; możesz tylko wtedy pozostać dłużej, gdy cię o to usilnie proszą.
 26. Kiedy osoba godniejsza prosi cię siedzieć, miejsce niższe zająć winienes, i to na krok od niej, aby dogodniej mogła z tobą rozmawiać.
 27. Nie opieraj się nigdy o krzesła innych, a zwłaszcza osób starszych, gdy z niemi rozmawiasz, lecz siedź zawsze prosto i skromnie.
 28. Jeżeli osoba zacniejsza pragnie mówić z tym, z którym ty rozmawiasz, winienes ją samą pozostawić, chyba że cię usilnie prosi abyś pozostał — to pozostać możesz.
 29. Jeżeli osoba wyższa chce wezwać kogoś, to sam się ofiaruj, iż go wezwiesz.
 30. Kiedy osoba godniejsza przychodzi do ciebie, powstań i dopóty stój, dopóki ona nie usiądzie. Gdy odchodzi, powstań i stój, dopóki nie odejdzie.
 31. Gdy osoba godniejsza odezwie się do ciebie, przerwij rozmowę, którą z kim innym prowadziłeś, wyrazem: „przepraszam”.
 32. Wystrzegaj się w towarzystwie niewłaściwych grubiańskich żartów, n. p. nie wyciągaj chustki, pigularesu z kieszeni osób blisko siedzących, nie usuwaj



- krzesła, wtedy, gdy ktoś ma usiąść, nie podawaj do wachania tego, co nieprzyjemny ma zapach i t. p. (żartów sztubackich należy się bardzo wystrzegać).
33. Nie trzymaj za guzik, rękę, za ramiona osób z którymi rozmawiasz.;
34. Nie zajmuj krzesła innych, gdy się na chwilę oddalą.
35. Jeżeli coś upadnie sąsiadowi twemu, podnieś, a jeśli tobie coś podają, powiedz: „dziękuję”.
36. Gdy ktoś coś niewłaściwego powiedział, albo uczynił w towarzystwie, nie śmiej się i nie daj mu tego poznać i innym. Nie wytykaj pomyłek innym w wysłowieniu i nie staraj się tem ich zawstydząć.
37. Gdy kto opowiada wiadomość jakąś, nie przerywaj mu, aby opowiedzieć po swojemu, jeżeli zaś jest coś w tem opowiadaniu, co szkodzi sławie, dobremu imieniu innych, to sprostuj to wtedy, gdy pierwsza osoba skończy swe opowiadanie.

c.d.n.

Czy wiesz, że:

Naprzeciwko Nalep od strony północnego – wschodu, przy leśnej drodze z Łążku do Momot istniała jeszcze na początku XX wieku wieś Jakuby. Jedynymi śladami o tym świadczącymi są pozostałe po wsi wśród sosnowego lasu drzewa owocowe. Wieś istniała na pewno jeszcze w 1917 roku, gdyż urodził się wtedy w Jakubach /wg danych z USC/ w dniu 23 stycznia Franciszek Momot.

Z „Ogrodu fraszek”

I

Przysłowia są najtrwalszym bogactwem narodów,
W każdym najgłębsza mądrość kryje się u spodów —
Ileż mądrości ludziom z tego zdania przyszło:
„Nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło”?
Pan A — kradł, zdzierał, łupił, szachrował, paskował,
Co mógł, z kraju wywoził, czego nie mógł — chował.
Było złe: Głód, drożyzna, nędzy kierat twardy —
Ale wyszło na dobre: Pan A ma miliardy.
Pan B — ze szkół wylany, jał się dziennikarstwa,
Szkalował, szantażował, lżył, rozsiewał łgarstwa.
Było złe: Bezwstyd, cynizm, czci zanik i kwasy —
Ale wyszło na dobre: B jest królem prasy.
Pan C był politykiem. Waśnił, wicherzył, wadził.
Dziś — za dolara — pomógł. Jutro — za dwa — zdradził.
Było złe — każdy dojrzy okiem najmniej bystrem —
Ale wyszło na dobre: Pan C jest ministrem.
Mądrość w mądrym przysłowiu trzeba mądrze pojąć.
Każde przysłowie prawdę pokazuje twoją-ć!
Pojawszy zło, czyni śmiało i miej serce chobre —
„Nie ma nic złego, co by nie wyszło na dobre”...

II

Bądź skromny. Nie prowokuj losu ostrych igieł:
„Lepszy jest wróbel w garści, niż na dachu szczygieł”!
Chyba, że niezbadanym losom się spodoba,
Że i szczygieł i wróbel są na dachu oba...

III

Gdy zeń łuski skrobano na kuchennym stole,
Milczał szczupak, choć cierpiał najdotkliwsze bole.
Chociaż wił się w męczarniach, jak w ukropie szatan —
Milczał karp, ostrym nożem ćwiartowan i płatan.
Bowiem wczas się obydwaj dowiedzieli o tem,
Że choć mowa jest srebrem, milczenie jest złotem!

IV

Stanął mędrzec przed bramą: (Snać na kogoś czekał)
Wtem wypadł pies — i zachrypił. (Tak głośno nań szczeakał)
Mędrzec się pobłaźliwie uśmiechnął spod wąsa:
„Pies, który głośno szczeaka — wiem — nigdy nie kąsa!”
Pomyślał tak i naraz — o niezwykłe cudo! —

Pies skoczył, ugryzł mędrca i rozdarł mu udo.
Mędrzec upadł krwią brocząc i jęknął: Bogowie!
Gdzież jest prawda, gdy kłamie najstarsze przysłowie?!
Odrzekli mu bogowie: Cichaj, głupi chamie!
Przysłowie mówi prawdę — tylko ten pies kłamie...
1924

Z krainy absurdu

Nic tak nie denerwuje ludzi jak to, gdy okazuje się, że żyją w kraju w którym panują kretyńskie przepisy. Bo jak inaczej można o nich powiedzieć gdy w majestacie prawa zniszczono człowieka, który w normalnym kraju zasługiwał by na szczególne, społeczne uznanie. Mowa tu o piekarzu Waldemarze Gronowskim z Legnicy, który wypiekał ponad 2 tys. bochenków chleba dziennie i niesprzedane pieczywo rozwoził do domu dziecka, świetlicy i do stołówki charytatywnej. Urzędnicy skarbowi gdy tylko się o tym dowiedzieli nakazali mu za darowane pieczywo zapłacić 7% podatku VAT. Za 2003 r. - 45 tys. zł. oraz podatek dochodowy w wysokości 200 tys. zł. Wszyscy znają doskonale sprawę z mediów.

Po zniszczeniu komputerowej firmy pana Kluski przez Urząd Skarbowy mamy kolejny przykład zniszczenia dorobku całego życia człowieka, który w tej chwili musi żyć z zasiłku, chociaż jeszcze niedawno dawał pracę innym. Jaki jest tego efekt?. Okazuje się, że inni darczyńcy ze strachu przed fiskusem niszczą niesprzedaną żywność, zamiast ją rozdawać. Gdyby pan Gronowski wyrzucił albo spalił chleb, nie złamałby prawa, przez to, że oddał go bezdomnym zrobili go przestępcą. Przykład piekarza z Legnicy świadczy dobitnie, że mamy w dalszym ciągu chore państwo. Nic dziwnego, że młodzi ludzie masowo z niego wyjeżdżają.

Z.W.

Premier Belgii Spaak zwykł mawiać, że głupota jest najbardziej zadziwiająca ze wszystkich chorób: sam chory nigdy z jej powodu nie cierpi. Ale wszyscy inni tak.

Gdyby dureń zrozumiał, że jest durniem, automatycznie przestałby być durniem. Z tego wniossek, że durnie rekrutują się jedynie spośród ludzi pewnych, że nie są durniami.

Stefan Kisielewski



Konkurs Wiedzy o Ukrainie



Grupa taneczna przed występem



Wizyta delegacji z Radziechowa w kościele w Domostawie



Występ grupy muzycznej z Jarocina



Publiczność

Biegi Zwycięstwa nad bolszewikami „Goń bolszewika, goń” imienia kawalerów orderu Virtuti Militari Sebastiana Małka i Jana Koziola



Start do Biegu Głównego



Goście honorowi Biegów: od lewej bratanica Jana Koziola-B. Kłyza, córki Sebastiana Małka: M. Serafin. J. Genza. L. Mińko



Laureaci Biegu Głównego

„PAŃSTWO JAROCIN”

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin
Adres: 37-405 Jarocin 159, tel. (015) 871-31-39, fax. (015) 871-31-38,